Nr. 55 Koźmin, środa dnia 11 lipca 1923 r. Rok 36

ORĘDOWNIK URZĘDOWY
POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: miesięcznie **1600** mkp. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: mm 1-łam. 100 mkp.

Dział urzędowy

Nr. 243. **Ogłoszenie**
Ministerstwa Skarbu o nagrodach za zwalczanie przemytnictwa.

Podaje się do powszechnej wiadomości następujące postanowienie ustawy z dnia 26. 9. 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 950, o nagrodach za zwalczanie przemytnictwa.

Prawo do otrzymanie nagrody.

Każdemu, kto współdziała w ujęciu przemytu (kontrabandy) lub udzieli władzy (straży celnej, straży granicznej, urzędowi celnemu, policji państwowej) wskazówek, które doprowadzą do wykrycia przemytnictwa, należy się nagroda pieniężna od Skarbu Państwa.

Nagroda należy się tak w wypadkach przemytnictwa z zagranicy do kraju, jak również z kraju za granicę, o ile towar podlega opłacie cła albo zakazowi przywozu lub wywozu.

Wysokość nagrody.

W razie przytrzymania przemytnika z towarem lub walutą wynosi nagroda od 40 do 75 procent szacunkowej wartości przytrzymanego przemytu (kontrabandy) czyli 40 do 75 mk. od każdych 100 mk. wartości towaru (waluty).

W razie przytrzymania samego towaru lub waluty bez przemytnika, wynosi nagroda od 30 do 60 procentów szacunkowej wartości przytrzymanego przemytu, czyli 30 do 60 mk. od każdych 100 mk. wartości towaru (waluty).

Przykład:

Kto przyczyni się do przytrzymania przemycanego za granicę konia wartości 4 000 000 mk., otrzyma nagrodę:

a) w wysokości od 1 600 000 do 3 000 000 mk., jeżeli przytrzymano konia z przemytnikiem;
b) w wysokości 1 200 000 do 2 400 000 mk., jeżeli przytrzymano samego konia bez przemytnika.

Wypłata nagrody.

Nagrodę przyznaje w ciągu dwuch tygodni od wykrycia przemytnictwa (kontrabandy) Komisja przy najbliższym urzędzie celnym, który bezzwłocznie wypłaca przyznaną nagrodę.

Zawiadamiając o powyższem wzywa się wszystkich obywateli, aby dla dobra kraju, jak i we własnym interesie współdziałali z władzami w tępieniu wszelkiego przemytnictwa a zwłaszcza nielegalnego wywozu środków żywności (zboża, mąki, bydła, mięsa i t. d.), gdyż jest on główną przyczyną ciągłego wzrostu drożyzny, prowadzącej do coraz większego zubożenia kraju i całej ludności.

Warszawa, w maju 1923 r.
Minister Skarbu (—) Wł. Grabski.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.
— L. dz. 2727/25 St. I. —
Koźmin, dnia 30 czerwca 1923 r.
Kierownik Starostwa.
Niemojowski

Nr. 244. **Ogłoszenie moje**
dotyczące rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 czerwca 1923 r. w przedmiocie obowiązku meldowania się w odnośnych Starostwach — obywateli gdańskich przybywających na teren Rzeczypospolitej Polskiej — z dnia 2 lipca br. za L. dz. 131/23. P., ogłoszone **w „Orędowniku" nr. 53 z dnia 4 lipca 1923 r. znoszę niniejszem na podstawie rozporządzenia Województwa Poznańskiego z dnia 7. bm. L. dz. 1390/23. II.** w myśl zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 7 bm.
— L. dz. 1390/23. P. —
Koźmin, dnia 7 lipca 1923 r.
Starosta, w z. Andrzejczak.

Nr. 245. **W sprawie zgłoszenia się kandydatów na kurs dla dezynfektorów.**

W środę, dnia 1 sierpnia r. b. rozpocznie się w Zakładzie Hygienicznym w Poznaniu, obok Akademji, 10-cio dniowy kurs dla dezynfektorów.

Kandydaci mający zamiar w tymże kursie udział brać winni najpóźniej do 18 lipca b. r. **w Starostwie osobiście złożyć:**

1) Świadectwo moralności wystawione i poświadczone przez miejscową władzę policyjną.
2) Urzędowe świadectwo lekarskie wystawione przez lekarza powiatowego. — L. dz. 2856/23 St. I. —

Koźmin, dnia 9 lipca 1923 r.
Starosta, w z. Andrzejczak.

Nr. 246. Na rendanta szkoły katolickiej w Orli wybrany został Stanisław Gęstwa, chałupnik z Orli.

Na ławników wybrani zostali Jan Fabisiak i Ignacy Zajdel oboje z Orli.

Wybór zatwierdzam. — L. dz. 106/23. S. O. I. —
Koźmin, dnia 7 lipca 1923 r.
Starosta, w zast. Andrzejczak.

Nr. 247. Następująca osoba zamierza z powiatu tutejszego wyprowadzić się na stałe do Niemiec.

Anna Schier, wdowa po pastorze z Pogorzeli.

Osoby i urzędy, mające jakiekolwiek pretensje do powyższej osoby, zechcą się w przeciągu 6 dni w tutajszem Starostwie pokój nr. 3 zgłosić.

Koźmin, dnia 6 lipca 1923 r.
Starosta, w z. Andrzejczak.

Dział nieurzędowy

Dyskusja Rady Ligi Narodów nad zatargiem polsko-gdańskim.

Jak donosi P. A. T. z Genewy, na czwartkowem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywano wśród ogólnego zainteresowania sprawę Gdańska w zasadniczem i podstawowem ujęciu, w jakim poruszona była w nocie min. spraw zagran. z dnia 20 czerwca do Rady Ligi Narodów. Nota ta wykazuje na podstawie wyczerpującego wywodu, iż dotychczasowa procedura organów Ligi nie jest zdolna zrealizować stanu prawnego i faktycznego, do którego zmierzają Traktat wersalski oraz konwencja polsko-gdańska, że zatem konieczna jest zasadnicza rewizja całokształtu stosunków polsko-gdańskich dla stworzenia sytuacji, odpowiadającej właściwym celom traktatu i najżywotniejszym postulatom Państwa Polskiego.

Jako referent wystąpił w tej sprawie delegat Hiszpanji Quinones de Leon, skłaniając się raczej ku utrzymaniu zwykłej dotąd procedury, w myśl której kwestje sporne polsko-gdańskie winny być przedłożone do arbitrażu Wys. Komisarza jako pierwszej instancji.

Następnie udzielono głosu Mac Donellowi, Wysok. Komisarzowi Ligi w Gdańsku, który zakwestjonował wywody noty polskiej, wskazując, iż Traktat Wersalski powołał w. m. Gdańsk do życia, celem zabezpieczenia Polsce wolnego dostępu do morza. Zdaniem Wys. Komisarza Polska i Gdańsk, jako strony równouprawnione, winne są we wszystk. spraw. spornych udawać się do kompet. W. Komisarza, unikając przed wydaniem jego decyzji wszystkiego, co mogłoby oznaczać zmianę stanu faktycznego. Żądanie to opiera Wys. Komisarz na wywodzie, iż od czasu zawarcia konwencji listopadowej jedynie ona, nie zaś Traktat wersalski decyduje o całości stosunków polsko-gdańskich. Kompetencja Wys. Komisarza, zdaniem jego, obejmować winna nawet takie sprawy, gdzie w grę wchodzi akcja wewnętrznej administracji polskiej na terytorjum Rzeczypospolitej. Wszelkie ograniczenia, motywowane suwerennością, są w tym względzie niedopuszczalne. Wys. Komisarz wystąpił również przeciw wszelkiej akcji bezpośredniej obu stron, jako niezgodnej z zasadami artykułu, przewidzianego w konwencji paryskiej.

Po przemówieniu Wks. Komisarza przewodniczący Rady Salandra udzielił głosu delegatowi Polski, p. Leonowi Plucińskiemu, Kom. gen. Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Delegat Pluciński w obszernem przemówieniu wykazywał, że rozwój stosunków polsko-gdańskich, dzięki polityce senatu, odbiega coraz bardziej od zasad traktatu i konwencji, zagrażając nietylko elementarnym potrzebom importu i eksportu Polski, ale naraża równocześnie na poważne straty zarówno sam Gdańsk, jak wszystkie państwa, zainteresowane w znaczeniu Bałtyku, jako morskiej komunikacji handlowej z Polską oraz krajami ościennemi.

Nawiązując do noty ministra spraw zagranicznych, minister Pluciński podkreślił, iż oceniając powagę położenia Polski domaga się spiesznej i zasadniczej rewizji całokształtu zagadnień-polsko-gdańskich, które w powziętych na dotychczasowej drodze rozstrzygania poszczególnych, detalicznych kwestyj spornych przez Wys. Komisarza Ligi nie mogą znaleźć słusznego rozwiązania.

Opierając się na licznych przykładach, minister Pluciński udowadniał, iż uprawnienia Polski w zakresie spraw celnych, przedsiębiorstw i obywateli Polski w Gdańsku nie są zrealizowane i że w tych, jak również we wszystkich innych dziedzinach dotychczasowa procedura arbitrażową nie zdołała zapobiec zupełnie zniekształceniu właściwej roli i przeznaczenia w. m. Gdańska.

W specjalnym wywodzie minister Pluciński zwrócił się przeciwko tejże Mac. Donella, wykazując, że jedynem źródłem prawnym dla całokształtu stosunków polsko-gdańskich, wszystkich późniejszych konwencyj i układów jest Traktat wersalski, będący jedynem kryterjum interpretacji wszystkich kwestyj spornych, którego Polska najściślej i najzupełniej przestrzega.

Wreszcie minister Pluciński przeciwstawił się stanowczo żądaniu Wys. Komisarza, aby kompetencja jego obejmowała także akty administracji wewnętrznej Rzeczypospolitej, wykazując niedopuszczalnośc pretensji, aby Polska, suwerenne Państwo, w interesie którego stworzono w. m. Gdańsk, traktowana była pod tym względem na równi z W. M., tworem, zależnym w całej swej egzystencji politycznej od Ligi Narodów, jak również od Polski.

Kończąc zapowiedział, że w razie nie zrealizowania przez Ligę Narodów zasadniczego dezyderatu Polski, to Polska wystąpi z własnemi w tym względzie propozycjami.

Po delegacie Polski przemawiał prezydent w. m. Gdańska Sahm, przepisując Rzeczypospolitej zaostrzenie stosunków i akceptując w zupełności pogląd Wys. Komisarza tak na sprawę jego kompetencji, jak w sprawie wyłącznej prawomocności konwencji listopadowej, która stała się jednem kryterjum prawnem w stosunkach polsko-gdańskich. Zdając się na akcję bezpośrednio podjętą w ostatnim tygodniu przez Rząd polski, Sahm prosił Radę o jaknajrychlejsze powzięcie środków przeciw tej akcji.

Delegat Wielkiej Brytanji, lord Robert Cecil, zwrócił się do delegata Polski z zapytaniem, czy Rząd polski uważa konwencję paryską za obowiązującą oraz czy w zakresie jej przeprowadzenia uznaje kompetencje Wys. Kom. Min. Pluciński odpowiedział twierdząco.

Wreszcie delegat Japonji hr. Ishi oświadczył, iż uważa w dalszym ciągu Traktat wersalski za źródło stosunku prawnego do Gdańska, że jednak od chwili zawarcia tego traktatu i współudziału głównych mocarstw sprzymierzonych w konwencji paryskiej, tekst tej ostatniej winien regulować stosunki polsko-gdańskie.

Dalszy ciąg dyskusji i powzięcie uchwały Rady nastąpi prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu. Wobec zasadniczego znaczenia poruszonego zagadnienia wszystkie inne specjalne sprawy polsko-gdańskie zostały na wniosek delegata Polski zdjęte z porządku dziennego obecnej sesji Rady.

Wiadomości pozamiejscowe

Podniesienie opłaty za wizy do Niemiec. Warszawa. Konsulat niemiecki w Warszawie podniósł opłatę za wizę z 285 na 900 tysięcy marek niem.

Poznań. Kosztowna rozmowa. Na ulicy Wielkiej zbliżył się do pewnego pana jakiś elegancki jegomość zapytując o kierunek do Starego Rynku. Wywiązała się dłuższa rozmowa, poczem nieznajomy oddalił się ale jego informator zauważył w tej chwili ubytek portfelu z 380000 mk. Zawołał policjanta i obaj udali się w pościg za złodziejem, którym okazał się niejaki Czerczyński Witold z Warszawy.

Radomsk. W ubiegłym tygodniu na cyrk menażerji Medrano napadło kilka uzbrojonych w rewolwery bandytów, żądając wydania całkowitej gotówki. Napadnięci cyrkowcy stawili jednak energiczny opór.

Wywiązała się strzelanina, w czasie której dyrektor Medrano raniony został w ramię. Ostatecznie zdecydowana postawa napadniętych i podobno groźne ryki podrażnionych lwów zachwiały pewność bandytów, którzy, nic nie wskórawszy, umknęli w popłochu. Nazajutrz rano cyrk zwinął namioty i opuścił Radomsk.

Toruń. (Wścieklizna się szerzy.) Mimo przedsięwziętych środków ostrożności wścieklizna szerzy się nadal w powiecie toruńskim miejskim i wiejskim. Na jednym z placów fabrycznych w pobliżu miasta trzeba było zastrzelić wszystkie psy, gdyż ukazały się u nich ślady wścieklizny. Podobnież zabito w obszarze Lubickiego Młyna wszystkie psy i koty, ponieważ jeden z psów pokąsał kierownika kupieckiego p. Eugla, który udał się natychmiast do Berlina celem uzyskania szczepienia ochronnego. W mieście Toruniu pełni urzędnik, któremu zlecono chwytanie psów bez kagańca, obowiązki swe bardzo sumiennie.

Grabów. Zastrzelono w lesie Chlewskim 22-letniego syna rolnika Guździoła z Chlewa, który grabił tam ściółkę. Rodzina zatrzelonego podejrzywała niesłusznie sąsiadów, dawając za powód zemstę osobistą. Policja stała przed trudnem zadaniem, gdyż złoczyńca działał z wielką rafinerją i nie pozostawił żadnego śladu. W prawdzie podejrzewano o czyn kolonistę Bonka z Marszałek, lecz rewizję za bronią były bezskuteczne a Bonkowie się wszystkiego wyparli. Tutejszy posterunek policji państwowej z całą energją zajął się sprawą dalej i po 6 tygodniach mimo ustawicznych niepowodzeń wykryto sprawców w osobie Bonka i jego syna. U kolonisty Witka w Jaźwinach znaleziono ukrytą fuzję, którą Guździoła zastrzelono.

Brodnica. (Nagrody na wystawie). Pomorska Izba Rolnicza ofiarowała na nagrody na wystawie rolniczej-przemysłowej w Brodnicy 4 miljony marek. Wydział powiatowy w Brodnicy 1 miljon mk., Starostwo Krajowe Pomorskie 1 miljon mk., z tego pół miljona jako premje na konie włościańskie i pół miljona na wyścigi konne i Bazar T. z o. p. w Brodnicy 150 000 marek.

(Zmiana nazwy osady). Rada miejska postanowiła zmienić nazwę osady „Kronfeld“, przynależnej administracyjnie do miasta Brodnicy na „Brodnica-Tarnówko“.

Kraków. Właściciel lombardu żyd Izaak Goldstadt ulotnił się, zabierając ze sobą złożone u niego przedmioty na zastaw. Zabrał on ze sobą obcych walut za 6 miljardów marek, pereł za 460 miljonów, złota za 844 milj., 70 000 czeskich koron i 24 tysiące dolarów. I kogo ukrzywdził wszystkich łatwowiernych Polaków.

Rozmaitości

Ciepłe dni. Od paru dni wypogodził śię od kilku miesięcy zachmurzony strof niebieski. Stały powiew wiatru od wschodu oraz barometr zdaje się zapowiadać trwałą pogodę. Trudno oczywiście przewidzieć na jak długo. Możliwe, że pogoda przejdzie w suszę, co zdaje się tembardziej być prawdopodobne,że jak rolnicy obserwujący przyrodę, zauważyli, z początkiem lipca upłynął rok opadów. Nie potrzeba dodawać, że tym stanem rzeczy ogromnie są ucieszeni rolnicy, którzy skwapliwie sprzątają siano i koniczyny od kilku tygodni wyczekują na polach pomyślniejszych dni. Perki szczególnie odczuły zmianę pogody, mianowicie rychliki które pokrywają się licznem kwiciem. na okres wykształcenie się ziarna ciepło oddziałało również korzystnie. Słabo rozwijające się w kłosach ziarna, zaczynają się płonić, Jęczmiona, które skutkiem zimna nie rozwinęły się dostatecznie, wyrównują się.

Ślub włoskiej córki królewskiej księżniczki Jolanty. W Rzymie odbył się ślub córki króla włoskiego, księżniczki Jolanty z hr. Calvi di Bergolo. Ceremonja odbyła się w warunkach najzupełniejszej harmonji władzy świeckiej i władzy religijnej. Ślub odbył się w Kwirynale — pałacu ongis papiejskim, a od roku 1870 pozostającym pod interdyktem. Ślubu udzielił za zgodą najwyższej władzy kościelnej kapelan dworu prałat Baccari, składając parze małżeńskiej w obecności rodziny królewskiej błogosławieństwo apostolskie. Prasa podkreśla w szczególności ustęp przemówienia prałata Baccari, odnoszący się do Mussoliniego, którego prałat nazywał przewodnikiem nowej ery narodu włoskiego, wskazującym temu narodowi drogę, po której winien postępować.

Prezydent senatu Tittoni, spełniał rolę urzędnika stanu cywilnego, zaś p. Mussolini — notarjusza korony. Świadkami byli minister wojny, oraz marynarki.

Egzamin dla nowożeńców. W stanie Owegon Ameryki Północnej sejm przygotował projekt prawa, wprowadzający obowiązkowy egzamin dla kandydatów do stanu małżeńskiego.

Jeżeli okaże się przy tym egzaminie, że rozwój umysłowy narzeczonych jest niższy od rozwoju normalnego 12-letniego dziecka, lub jeżeli jedno z nich cierpi na zaraźliwą chorobę, małżeństwo musi być zabronione. Wyjątkowo, w wypadkach stwierdzonego niedorozwoju umysłowego, można będzie uzyskać pozwolenie na małżeństwo, pod warunkiem poddania się uprzednio operacji wywołującej bezpłodność.

Podobno projekt tego prawa ma być wkrótce zatwierdzony.

Złodzieje „usypiacze” na kolejach. Na głównych linjach kolejowych Warszawa, Lwów, Poznań, Wilno, Brześć grasuje stale szajka złodzieji kolejowych t. zw. „usypiaczy“, złożona z kilku mężczyzn, elegancko ubranych i przystojnej młodej kobiety. Kradzieże dokonywane są w sposób następujący: Zajmują oni cały przedział i zapraszają upatrzonego osobnika do zajęcia miejsca. Potem mężczyźni zapalają fajki, a gdy jegomość ów zaczyna się czuć źle, kobieta ofiarowuje mu wtedy do powąchania flakonik, który zawiera środek usypiający. Ofiara złodziei zasypia. Wtedy następuje kradzież. Niedawno Jojne Kame Stereckin był w ten sposób okradziony na 30 miljonów marek, zaś niejaka Borusławska na 50 miljonów marek. Policja jest na tropie szajki.

Odkrycie wykopaliska. Z Jerozolimy donoszą, że angielska szkoła archeologiczna, odkryła w Tanture (8 mil od Cezarei) mury miasta fenickiego i port z czasów Hyksosów.

Największy most na świecie będzie w krótce wykończony nad rzeką Hudson, na północ od Nowego Jorku, w pobliżu miasta Peekskill. Most ma długość 773 m, wysokość 116 m, szerokość 12 m.

Pomnik Piusa X. W Rzymie odbyła się w obecności Ojca św., uroczystość odsłonięcia pomnika Piusa X.

Katastrofa kolejowa w Rumunji. Na linji Bukareszt Jasy wykoleił się pociąg, wskutek czego 13 osób zostało zabitych a przeszło 5 osób odniosło rany.

Rozstrzelanie córki gen. Brusiłowa. Z Moskwy donoszą, że rząd sowjetów kazał rozstrzelać córkę gen. Brusiłowa za to, że przechowywała u siebie kosztowności z cerkwi Zbawiciela, ratując je przed rabunkiem. Rząd chciał oskarżoną ułaskawić ze względu na zasługi ojca, lecz oskarżona oświadczyła, że nie przyjmuje łaski od bolszewików. Wyrok zatem wykonano.

Coś dla historyków i niehistoryków.

Albis była nazwa starorzymska dla rzeki Łaby (Elbe).

Alemanowie, szczep germański, został przez Franków podbity, i osiadł częścią we Francji, częścią w południowych niemczech, gdzie się zlał z tamtejszą ludnością.

Ancyra, miasto w Małej Azji, nazywa się dziś Augora.

Anas, rzeka w Hiszpanji, nazywa się dziś Gwadjana.

W historji wszechświata starożytnego znachodzi się tak wiele nazw tak miast, jak i rzek krajów i ludów, a których ani geografja ani historja nowoczesna nic nie wspominają. Co się z nimi stało? gdzie się one podziały? na to w poniższem zestawieniu chce Szanownym Czytelnikom dać możliwie dokładną odpowiedź; to w porządku alfabetycznym. A.

Aktium, przypadek na zachodniem wybrzeżu Grecji przy wejściu do ambracyjskiej załoki. Tu 2-go września 31 r. przed Chr. odniosł Oktawiau zwycięstwo na morzu nad Autonjuszem. Przylądek ten nazywa się dziś Axio.

Agrigentum. (greckie Akragas) było kwitnące miasto na wyspie Sycylji, liczące około 200 tys. mieszkańców. Roku 407 przed Chr. zajęli je Kartagińczycy, od 262 r. należało znów do Rzymian. W VI r. po Chr. zburzyli je Saraceni (afrykańcy Arabowie) Dziś się nazywa Girgenti. (wym. Dzirdzenti).

Alanowie, koczownicze plemię, wojowników scytyjskiego pochodzenia, z pierwotnej swej siedziby na Kaukazie rozszerzyło się aż do rzeki Dou, wtargnęło też do Armenji i Małej Azji. W roku 375 po Chr. podbili z Hunami Ostrogotów. Wtargnęli do Gollji (Francji), następnie do Hiszpanji; 418 r. pobici przez Wizygotów, złączyli się z Wandolami. Poźniejszymi czasy rozdzielili się na kilka części, które wśród innych narodów zaginęły. Szczątki tego narodu istnieją dotychczas na Kaukazie pod imieniem Osetyńców.

Arabia petraea czyli Arabia skalista tworzy półwysep Synai i graniczące z tymże przestrzenie na wschód. Tworzyła od 100 r. przed Chrystusem prowincją rzymską.

Arar, rzeka w Francji, dziś Saone.

Araxes, poboczna rzeka Kur w Armenji, wypływa pod miastem Erzerum i jest 110 mil długa; zowie się dziś Aras.

Arbela, miasto we wschodniej Assyrji. Tu w roku 331 przed Chrystusem odniósł Aleksander Wielki zwycięstwo nad Darjuszem Królem Persów. Dziś się zowie Arbil v. Erbil.

Odpis.

Dodatek III.

do ordynacji z dnia 1 marca 1921 r. dotyczącej pobierania podatku od zabaw i rozrywek urządzonych w mieście Koźminie.

Na mocy §§ 15, 18, 82 ustawy o poborze podatków komunalnych z dnia 14 lipca 1893 r. postanawia się za zgodą Rady Miejskiej co następuje:

§ 1.

Wszystkie stawki podatkowe, wymienione w § 1 powyższej ustawy z dnia 1 marca 1921 r., powyższa się o 200 — dwieście — razy czyli 20 000 %.

§ 2.

Niniejszy dodatek obowiązuje od dnia ogłoszenia, z którym to dniem znosi się odnośny ustęp pierwszy § 1 dodatku z dnia 17 maja 1922 r.

Koźmin, dnia 3 kwietnia 1923 r.

Magistrat

(—) Nowakowski. (—) Balcerek.

Powyższy dodatek uchwalony przez Radę miejską dnia 29 marca 1923 r. zatwierdza się.

Poznań, dnia 28 kwietnia 1923 r.

W Imieniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego Przewodniczący

(—) Szołdrski.

Zatwierdzenie
U. 1253/23 S. A.

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.

Odpowiedzialność: Dział urzedowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie. Telefon 34